WYDANIE B

DER GARTENBAU (?) — OGRODNICTWO W OGRODZIE I GOSPODARKA

ORGAN ZWIĄZKÓW OGRODNICZYCH GEN. GUB.

Nr. 5 | 1 Maj 1943 | Rok II

Prenumerata miesięczna zł. 1.10 plus opłata za dostawę wzgl. zaprzesyłkę pocztową. Ukazuje się 1. każdego miesiąca. W wypadku wyższej siły czy innych wpływów wydawnictwo nie ma obowiązku dawać odszkodowania. Warunki ogłoszeń: wiersz 1 mm wys. i 22 szer. 50 gr. Pismo podstawowe Nonpareille, szpalta tekstowa 1 mm wys. i 94 szer. zł 4,—. Zniżone ceny ogłoszeń w Cenniku Nr. 1. — Adres: Wydawnictwo Rolnicze, Krakau, Glatzerstrasse 48. Telefon 116-79 i 116-80.

Praca nad rejestrami odmian warzyw

W ostatnich latach przedwojennych w szeregu krajów europejskich i pozaeuropejskich prowadzone były prace nad uregulowaniem kwestii odmian u roślin warzywnych. Wszędzie dawał się we znaki chaos w tej dziedzinie panujący. Katalogi nasiennych firm warzywniczych zawierały ogromną ilość odmian warzyw, przy bliższym badaniu okazywało się jednak, że znaczna część tych odmian nie różni się od siebie niczem więcej, jak tylko nazwą. Ten stan rzeczy miał tendencję do pogarszania się z roku na rok. Mniej sumienne firmy nasienne wypuszczały co roku swoje własne „nowości", produkowane w dość prosty sposób, przez przechrzczenie albo starych mniej popularnych już odmian, zaopatrując je w nowe sugestywne nazwy i w jeszcze więcej obiecujące opisy ich właściwości, albo też przywłaszczając sobie odmiany nabyte zagranicą, często zresztą dobre nowości.

Przy takim stanie rzeczy cierpi kupujący nasienie producent warzyw. Trudno mu zorientować się w powodzi nazw odmian, trudno mu dobrać potrzebne do jego warunków odmiany, istniejące bowiem w katalogach opisy nie dają najczęściej konkretnych informacji ani co do właściwości użytkowych, ani co do cech rozpoznawczych danej odmiany.

Cierpi przy takim stanie rzeczy handel nasienny, firmy bowiem są zmuszone do prowadzenia bardzo rozległego asortymentu odmian, co u małych i nieodpowiedzialnych firm prowadzi nierzadko do niesumienności w postaci sprzedaży, powiedzmy grochu „Cud Ameryki" i „Telefon" — z tej samej szuflady.

W takich warunkach niesumiennej konkurencji napotyka na duże trudności właściwa hodowla warzyw, a więc praca nad wytwarzaniem nowych odmian, stanowiących istotny postęp w stosunku do odmian istniejących.

Kłopoty w tej dziedzinie były wspólne całemu szeregowi krajów, nic więc dziwnego, że wszędzie dało się obserwować pracę nad ich usunięciem. Kwestie te były zresztą tematem obrad specjalnej komisji na ostatnim Międzynarodowym Kongresie Ogrodniczym w roku 1938 w Berlinie.

Jeżeli chodzi o zagadnienie to w Generalnej Gubernii Instytut Uprawy Roli i Roślin Rolniczego Zakładu Badawczego w Puławach prowadzi od 1941 r. pracę nad odmianami wszystkich roślin, a więc i warzywnych, pretendujących do rejestru odmian oryginalnych.

Opiekę i nadzór nad pracą nad rejestrem odmian warzywnych objął od r. 1941 Wydział Ogrodniczy Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa Rządu Generalnej Gubernii w Krakowie — powoławszy do tej pracy 4 punkty doświadczalne, oprócz Instytutu Uprawy Roli i Roślin w Puławach i Działu Warzywnictwa w Skierniewicach, jeszcze Stację Doświadczalną w Morach pod Warszawą i Gospodarstwo Ogrodnicze „Glinka" w Prądniku Czerwonym pod Krakowem. W 1941 r. pracą tą zajmowały się tylko dwa pierwsze z tych punktów doświadczalnych, normalna zaś praca we wszystkich tych placówkach rozpoczęła się dopiero w 1941 r.

Pracy tej postawiono następujące cele:

a) zbadanie, czy polskie odmiany nie są identyczne z niemieckimi,
b) zbadanie czy polskie odmiany nie różnią się między sobą,
c) zbadanie, czy polskie odmiany stoją pod względem hodowlanym na poziomie.
d) Stwierdzenie odporności odmian na choroby.
e) Przeprowadzenie prac przygotowawczych dla zmniejszenia liczby odmian.
f) Zbadanie przydatności nowych odmian niemieckich i polskich hodowców do warunków Generalnej Gubernii.
g) Przeprowadzenie prac przygotowawczych do wydania jednolitego doboru odmian dla Generalnej Gubernii.

Ze względów technicznych ograniczono liczbę roślin badanych do pięciu, zająwszy się odmianami fasoli, cebuli, buraków ćwikłowych, marchwi i pietruszki. Nasiona prawie wszystkich niemieckich odmian zostały sprowadzone z Firmy Terra z Aschersleben, polskie odmiany dostarczyli sami hodowcy. Nasiona były identyczne dla wszystkich punków badawczych, tak samo sposób uprawy i metody badawcze zostały ujednolicone.

Nie wnikając tu w szczegóły samej techniki badawczej, pragniemy tu podać pokrótce najważniejsze rezultaty tych prac z ubiegłego roku, przede wszystkim pod kątem widzenia wartości badanych odmian dla produkcji warzywniczej.

Zacznijmy od fasoli. Przy tej roślinie były w opracowaniu 23 odmiany niemieckie oraz 18 odmian, a raczej próbek polskich.

Z odmian szparagowych o zielonym strąku najwartościowszą z badanych okazała się fasola Saxa i to zarówno ze źródła niemieckiego, jak i od polskich hodowców. Dodatnie cechy tej odmiany to dosyć duża plenność przy równoczesnej wczesności, odporność na

choroby, przede wszystkim plamistość strąków, brak włókna nawet w zupełnie wyrośniętych strąkach, strąk jest przy tym w przekroju okrągły, mięsisty i prawie prosty.

Podobna do Saxy, również cenna odmiana szparagowa, to Weissgründige Konserva z F-y Terra, różniąca się od poprzedniej mniejszym i bardziej zakrzywionym strąkiem oraz późniejszym okresem dojrzewania.

Z odmian o zielonym strąku jako wartościowe szparagowe należy jeszcze wymienić: Hercules, Dickfleischige Zuckerbrech, Doppelte Holländische Prinzessin i Genfer Markt.

O ile w fasolach o zielonym strąku mamy dosyć duży wybór odmian na sprzęt strąków na zielono, to wybór ten przedstawia się bardzo skąpo u odmian o żółtym strąku. Można nawet powiedzieć, że z całej tej kolekcji była właściwie tylko jedna odmiana mianowicie Złotka Freegego, która przedstawiała się prawie pod każdym względem dodatnio. Cenne właściwości tej odmiany, to jej odporność na plamistość strąków, cechą rzadka u fasol żółtostrąkowych, dalej zupełny brak włókna, dosyć duża wczesność dojrzewania, okrągły w przekroju i mięsisty strąk oraz białe nasienie. Nieco do życzenia pozostawiała w ub. roku plenność tej odmiany.

Inne odmiany żółtostrąkowe dyskwalifikowała jako szparagowe wysoka zawartość włókna, albo też zbytnia wrażliwość na choroby. Dość rozpowszechnioną u nas w uprawie jako szparagowa Sans Rival wykazała w 1942 roku w Skierniewicach od 40—57% strąków plamistych w porównaniu z 7% u Złotki Freegego, cyfry zaś charakteryzujące zawartość włókna wynosiły u Sans Rival 3,5—4,3, w porównaniu 0,2 u Złotki.

Z odmian polskich na suche ziarno cennymi właściwościami odznaczają się z badanych odmian: Perłowa Ryżowa Freegego, Niewyczerpana Hosera, Bomba Freegego i Bomba Ulricha. Wszystkie te odmiany odznaczają się białym nasieniem, są przy tym dosyć odporne na choroby.

Cebuli było w opracowaniu 7 odmian niemieckich i 10 próbek polskich. Z odmian niemieckich Weisse Königin i Frühlingsweisse przedstawiają cebule białe do wczesnego sprzętu pęczkowego, zwłaszcza dla okolic, gdzie cebule te można wysiewać na jesieni. Z odmian późnych, twardych, nadających się do przechowania najlepiej co do wyrównania i odporności na Peronosporę przedstawiała się cebula Wolska, przewyższająca cebulę Żytawską niemiecką, również lepsza przechowalnością.

Próbek buraków ćwikłowych było badanych 7 niemieckich i 17 polskich. Najliczniej była reprezentowana odmiana „Egipskie", licząc 5 próbek, z nich zaś najlepiej zarówno co do typu, jak i wyrównania przedstawiały się buraki Egipskie Hosera i Egipskie Terry.

Jako typ zupełnie swoisty i odmienny od niemieckiego, a przy tym bardzo dodatni pod względem koloru miąższu, przedstawiają się buraki „Okrągłe Ciemnoczerwone" Hosera, posiadające przy tym jasny liść, w odróżnieniu od ciemnolistnych buraków niemieckich o podobnej nazwie odmianowej. Próbki tej odmiany Ulricha, Detlkensa są bardzo podobne do buraków Hosera. Ładne typy buraków przedstawiają Rubin Freegego i Murzynki Ulricha, z badanych zaś próbek Khendywów najlepiej przedstawiała się ta odmiana z Firmy Bracia Hoser i od Inż. P. Hosera ze Zbikowa. Odmiana „Długi Czerwony" ma specjalne przeznaczenie dla fabryk konserw, na glebach bardziej zlewnych duży % tych buraków łamie się przy kopaniu.

Z marchwi włączono do badań 9 odmian niemieckich i 16 próbek polskich hodowców. Najliczniej reprezentowana była odmiana Nantejska, gdzie z polskich hodowców prowadzą ją Freege, Hoser i Ulrich. Najlepsze wyrównanie w kształcie wykazała Nantejska Ulricha, natomiast najładniejsze zabarwienie korzenia, przy mało wyraźnym rdzeniu, posiadała Nantejska Freegego.

Marchew Duwicka selekcjonowana jest przez te same trzy firmy polskie, próbki te przedstawiają się dobrze, najlepiej zaś co do wyrównania i koloru Duwicka Hosera.

Z popularnych u nas w uprawie odmian prowadzi hodowlę marchwi Londyńskiej Hoser i Ulrich, Amsterdamskiej — Hoser i Ulrich oraz Paryskiej również przez te same dwie firmy. Materiał ten przedstawia się pod względem hodowlanym dodatnio.

Feonia Hosera zbliża się kształtem do Nantejskiej ma jednak bardziej ostre zakończenie, jest również wyraźniej pomarszczona.

Odmiana „Wczesna" Freegego kształtem i zabarwieniem zbliżona jest do niemieckiej marchwi „Erstling" Terry. Zabarwienie u tej odmiany jest intensywnie czerwone, występujące silnie we wczesnym stadium rozwoju.

Z innych niemieckich odmian, mniej u nas znanych w próbach tych znajdowały się:

Lange rote stumpfe ohne Herz, o korzeniu długim, cylindrycznym, zwężającym się ku końcowi, odmiana późna, zalecana jako marchew do przechowania.

Sudenburber — marchew bardzo długa, klinowata, o ostro zakończonym korzeniu, o stosunkowo dużym rdzeniu jasnego koloru, dobrze się jednak przechowująca w kopcach itd.

Rotherz — znana jest u nas bardziej pod nazwą „Chantenay".

Rote Riesen — o kształcie walcowatym, nieco ku dołowi zbieżystym, dochodzi do dużych rozmiarów, uchodzi za marchew bardzo plenną i dobrze się przechowującą.

Pietruszki z Niemiec otrzymaliśmy 2 odmiany—Berlińską i Bardowicką, od polskich zaś hodowców otrzymano z trzech źródeł pietruszkę „Cukrową" — Freege, Hoser, Urlich, „Berlińską" od Hosera i Urlicha, „Berlińską Ulepszoną" od Hosera, Bardowicką od Freegego i Holenderską długą od Hosera.

Nie wszystkie próbki wykazały dostateczną siłę kiełkowania, przy niektórych ilość posiadanego materiału była za szczupła do należytego opracowania. Materiał polskich hodowców przedstawiał się naogół dodatnio, u niektórych próbek do życzenia pozostawiała za dua tendencja do rozwidleń.

Sadownictwo górskie w okręgu limanowskim

Problem sposobu zagospodarowania okolic podgórskich, jako mniej nadających się pod uprawę roślin zbożowych, już wiele lat temu zajmował umysły ludzi fachowych.

Zagadnienia te były poruszane wielokrotnie w prasie, na różnych zebraniach i zjazdach, częściowo zaczęto je realizować, jednak wybuch wojny i jej warunki utrudniły chwilowo dalszy rozwój akcji. Naczelnymi hasłami tego zagadnienia jest:

1) Przejście rolnictwa podgórskiego na wychów bydła, założenie możliwie najwięcej dobrze utrzymanych łąk i pastwisk, z których zbiory, wziąwszy warunki klimatyczne, są w porównaniu do innych okolic najwyższe, następnie zwiększenie areału uprawy roślin okopowych i pastewnych.

2) Drugim, niemniej ważnym hasłem, to rozbudowanie w jak największych rozmiarach sadownictwa, które właśnie na tych terenach daje bez porównania lepsze wyniki niż gdzie indziej. Dowodem tego są mimo ostrych zim ubiegłych lat dosyć wysokie zbiory owoców oraz dobry wygląd drzewostanu w porównaniu do innych okolic. O dochodowości tej gałęzi gospodarki, specjalnie tych, którzy mają choćby kilka drzew owocowych obok swego domu, przekonywać nie trzeba. Jeżeli chodzi o ilość drzew, a tym samym wysokość zbiorów, nigdy nie pokrywały one własnego zapotrzebowania

nawet przed ciężkimi dla sadownictwa zimami ubiegłych lat. Obecnie stan sadownictwa jest wprost katastrofalny. Dochód z sadu był i jest zawsze duży mimo kompletnego nieraz braku opieki. Nadmienić należy, choć nie idzie to w parze z istotnym sensem artykułu, że równolegle z opłacalnością sadów nie idzie ani opieka, ani większa staranność w stosunku do drzew owocowych.

Zaniedbania co do higieny sadów są u nas bardzo duże, a przypisać je należy ogólnemu niedocenianiu przez naszych rolników środków produkcji, stojących do dyspozycji we własnym gospodarstwie, a więc niestarannemu i niewłaściwemu przechowywaniu obornika, marnowaniu z reguły gnojówki, brakowi kompostów itd., a przecież każde z tych zaniedbań nie wyliczając innych, przynosi poważne straty w prowadzonym warsztacie pracy.

To też stan sadów nie w jednym wypadku stoi niżej wszelkich zasad racjonalnego ich prowadzenia, zaś braki nie są usunięte mimo niewielkich potrzebnych do tego umiejętności, ani potrzeby nabycia kosztowniejszych narzędzi. Tak więc niewdzięczny posiadacz drzewa owocowego, ani myśli o zebraniu opadłych owoców, które są rozsadnikiem t. zw. robaka w jabłku, o usunięciu gałęzi suchych i łuszczącej się kory, za którą przechowują się zarodniki prawie wszystkich szkodników i chorób. Patrzy spokojnie, jak tarczówka zjada dające pokaźny dochód śliwy. Zające niszczą co roku duże ilości drzewek, niejednokrotnie z trudem wyprodukowanych lub zakupionych, a przecież środki zaradcze są tuż pod ręką. Ten ostatni przykład jest najbardziej karygodny, bo przecież szkodnik jest zupełnie widoczny i nie tak niespodziewany, by zapobiegać dopiero po stwierdzeniu dotkliwej i nie do naprawienia szkody. Straty wynikające z tego stanu rzeczy są co roku bardzo wysokie, choć wszystko to jest ogólnie znane i zdawałoby się wszystkim wiadome.

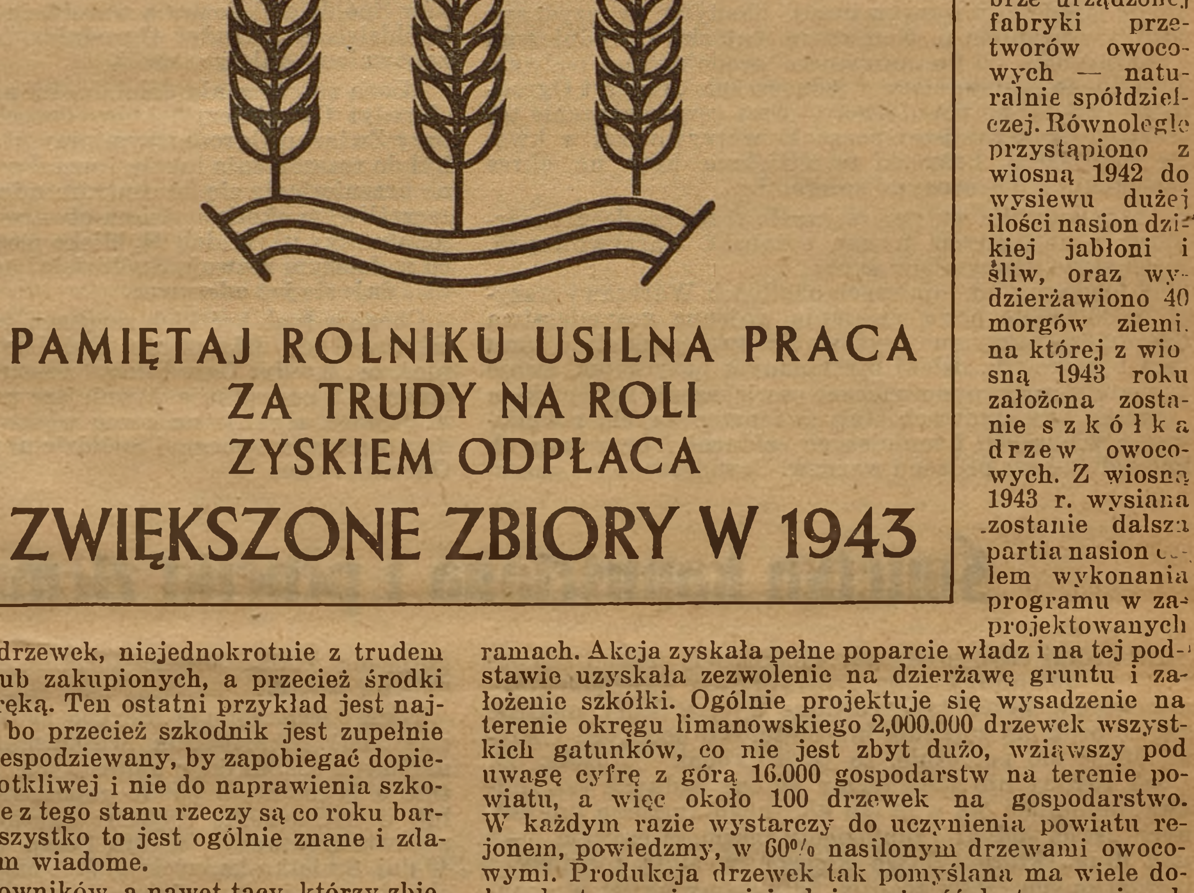
Poważna część sadowników, a nawet tacy, którzy zbierają ze swoich drzew 100 i więcej kwintali owoców, do dzisiaj nie mieli pieniędzy na zakupno spryskiwacza, który po użyciu noża, piłki, skrobaczki do kory i wapna do bielenia pni jest następnym etapem pielęgnacji drzew.

Postawienie sadownictwa w okolicach podgórskich, tak, by wszystkie nadające się do tego celu tereny zostały obsadzone drzewami, oraz równoległe rozbudowanie odpowiedniej sieci przechowalni i przetworni owocowych spowoduje podniesienie stopy życiowej. Budowy odpowiednich przetwórni owocowych umożliwi również zbiór i należyte wykorzystanie jagód leśnych, które po większej części były marnowane.

Wyrażeniem tych myśli była propagowana jeszcze przed obecną wojną akcja t. zw. gospodarstw współrzędnych, a więc obsadzenie wszystkich terenów nadających się do tego celu drzewami owocowymi w odpowiednich odstępach (15—25 m), co możliwie nie przeszkadzałoby uprawie głównych produktów rolnych. Akcja zapoczątkowana została na terenie okręgu limanowskiego założeniem trzech szkółek drzew owocowych, liczących razem około 150.000 dziczków, rozpoczęto również budowę przechowalni wzorowej. Założenie szkółek miało zapobiec trudnościom finansowym w nabyciu drzewek przez rolników, oraz brakowi odpowiedniego materiału do sadzenia.

W początkach tej akcji walczyć musiano z trudnościami finansowymi i ideowymi. Przed samą wojną kwestia finansowa została rozwiązana, jednak wybuch wojny przeszkodził w jej zrealizowaniu. Dzięki temu jednak, że akcja spoczywała w rękach ludzi o wybitnym nastawieniu społecznym i spółdzielczym pozwoliło to mimo warunków wojennych rozbudować istniejącą przechowalnię do rozmiarów dużej i dobrze urządzonej fabryki przetworów owocowych — naturalnie spółdzielczej. Równolegle przystąpiono z wiosną 1942 do wysiewu dużej ilości nasion dzikiej jabłoni i śliw, oraz wydzierżawiono 40 morgów ziemi, na której z wiosną 1943 roku założona zostanie szkółka drzew owocowych. Z wiosną 1943 r. wysiana zostanie dalsza partia nasion celem wykonania programu w zaprojektowanych ramach. Akcja zyskała pełne poparcie władz i na tej podstawie uzyskała zezwolenie na dzierżawę gruntu i założenie szkółki. Ogólnie projektuje się wysadzenie na terenie okręgu limanowskiego 2,000.000 drzewek wszystkich gatunków, co nie jest zbyt dużo, wziąwszy pod uwagę cyfrę z górą 16.000 gospodarstw na terenie powiatu, a więc około 100 drzewek na gospodarstwo. W każdym razie wystarczy do uczynienia powiatu rejonem, powiedzmy, w 60% nasilonym drzewami owocowymi. Produkcja drzewek tak pomyślana ma wiele dobrych stron, mianowicie daje możność dostosowania odmian do wymogów rynku zbytu oraz terenów, które mają być obsadzone, drzewek mrozo-odpornych, dobrać odpowiednie dobrze zapylające się odmiany, uniknie się sadzenia odmian zbliżonych do siebie porą dojrzewania, a więc zmasowania zbiorów w jednym okresie czasu.

Celem umożliwienia gospodarstwom zaopatrzenia się w drzewka mimo braku potrzebnego kapitału, materiał nasadzeniowy rozprowadza się bezgotówkowo z tym, że rolnik oddaje za każde owocujące drzewko w ciągu lat 7-miu od daty pobrania, jednorazowo 5 kg owoców, a równowartość ich zaliczona zostaje na konto udziału do spółdzielni, ewentualna nadwyżka zostaje przelana na fundusz zasobowy.



Krótki zarys działalności pewnej spółdzielni

Spółdzielnia „Kredyt Ogrodniczy" z o. o. w Warszawie założoną została w roku 1925. Jak głosi statut, zadaniem Spółdzielni jest „podnoszenie sprawności gospodarczej swego środowiska i dobrobytu swych członków". Cel ten osiąga Spółdzielnia przez udzielanie kredytów w formie pożyczek wekslowych, przyjmowanie wkładów na rachunki bieżące i czekowe oraz załatwianie wszelkich innych czynności bankowych.

Od chwili swego założenia Spółdzielnia rozwija się pomyślnie. W r. 1931 liczy już 396 członków.

W r. 1930 rozpoczyna się przesilenie gospodarcze w rolnictwie i ogrodnictwie, spowodowane spadkiem cen na płody rolne i ogrodnicze. Nie pozostaje to bez wpływu na działalność Spółdzielni, gdyż zdolność płatnicza członków słabnie, powstają straty pokryte z funduszów udziałowych, obroty maleją i w r. 1934 Spółdzielnia przyłącza się do ogólnej akcji oddłużeniowej w rolnictwie i konwertuje swe pożyczki na zasadzie ustawy z 24 marca 1933 r.

Lata kryzysu po wybuchu wojny charakteryzują powolne, ale stałe uzdrowienie stosunków kredytowych Spółdzielni. Prawda, brak jeszcze większych kredytów nie pozwala na żywszą działalność. Dopiero w początkach 1941 r. „Kredyt Ogrodniczy" uzyskuje w Państwowym Banku Rolnym pierwsze większe kredyty specjalnie na odbudowę częściowo zniszczonych gospodarstw ogrodniczych, które ucierpiały w 1939 r. oraz na powiększenie produkcji warzywniczej. Kredyty te uzyskane zostały staraniem p. Komisarza Związku Ogrodniczego i przyczyniły się do sprawności produkcyjnej podwarszawskiego ogrodnictwa, a jednocześnie „Kredyt Ogrodniczy" zyskał na popularności przez rozprowadzenie tej pierwszej znaczniejszej pożyczki warzywniczej w kwocie 1.500.000 zł. Pożyczki te udzielane były na okres trzechletni z półrocznymi spłatami.

Jakie dodatnie wpływy wywarło rozprowadzenie pierwszej i następnych transz pożyczek warzywniczych, niech służą następujące dane:

W bliższych jak i dalszych okolicach Warszawy wszystkie dotknięte przez działania wojenne gospodarstwa ogrodniczo-warzywne wyrównały swoje szkody i poza tym rozszerzyły, dzięki otrzymanym pożyczkom, swoje warsztaty pracy przez znaczne powiększenie liczby okien i skrzyń inspektowych stałych i przenośnych, pobudowanie większych i mniejszych szklarni i ogrzewanych hal pod uprawę pędzoną warzyw. Powiększono też znacznie inwentarz żywy i martwy, uzupełniono niektóre budynki gospodarcze, jak szopy, magazyny itp. Poza tym udzielone pożyczki przyczyniły się do powstania nowych ogrodniczych placówek, to też objeżdżając okolice m. Warszawy widzi się nietylko dawne przedwojenne zakłady ogrodnicze w pełni rozwoju, ale również spotyka się bardzo dużo świeżo powstałych gospodarstw ogrodniczych, które, dzięki obecnej pomyślnej koniunkturze, rozwijają się bardzo szybko.

W początkach r. 1942 Spółdzielnia nasza uzyskuje powiększenie kredytu warzywniczego, jak również i kredytu zwykłego redyskontowego w tymże Państwowym Banku Rolnym, co pozwala „Kredytowi Ogrodniczemu" rozszerzyć swą działalność przez udzielanie krótkoterminowych pożyczek do 6—9 miesięcy. Jednocześnie klientela Spółdzielni w zrozumieniu własnego interesu zaczyna otwierać rachunki czekowe, a lokuje na nie zbędne w obrocie pieniądze, przez co obroty Spółdzielni zaczynają stale wzrastać. Jak cyfry z końca 1942 r. wykazują, bilans naszej Spółdzielni zamyka się sumą 3.000.000 zł. przy sumie udzielonych pożyczek przeszło 2.000.000 zł. i czekowych rachunkach przekraczających sumę 500.000 złotych. Jednocześnie wzrasta ilość członków Spółdzielni i dochodzi do liczby 600, a kapitały własne, a więc udziałowe i rezerwy wynoszą bezmała 400.000 zł. Rozumie się, są to cyfry jeszcze skromne, ale sprzyjająca koniunktura lat ostatnich i coraz szersze współdziałanie członków Spółdzielni pozwala wnosić, że w tym stanie rzeczy Spółdzielnia „Kredyt Ogrodniczy" ma bezwarunkowo zapewniony dalszy rozwój.

Miarą rozszerzenia działalności niech posłuży fakt, że „Kredyt Ogrodniczy", który dotychczas miał siedzibę przy Związku Ogrodniczym przy ul. Bagateli, zmuszony był do rozszerzenia lokalu i uznał za właściwe i potrzebne przeniesienie się do centrum miasta, a zawdzięczając szczęśliwym okolicznościom otworzył biuro we własnym lokalu przy ul. Widok 24, blisko przy Dworcu Głównym, co w dalszym rozwoju Spółdzielni odegra dużą rolę, a co dziś daje się już odczuwać.

Chcąc w tych krótkich zarysach dać obraz całości, rozwijającej się działalności Spółdzielni, należy wspomnieć, że „Kredyt Ogrodniczy" pracuje z zyskiem, tworzy rezerwy i porządkuje dawniejsze przedwojenne pozycje bilansowe, zyskuje na coraz większym zaufaniu i dąży do stworzenia z obecnej Spółdzielni prawdziwego Banku Ogrodniczego.

Śmietka kapuściana i pchełki ziemne

Na krótki czas po wysadzeniu rozsady można zauważyć, że roślinki więdną i przybierają ołowiano-szare ubarwienie. Jeżeli taką roślinkę wyciągniemy, okazuje się, że brak jej zupełnie lub częściowo bocznych korzeni. Mówi się potocznie, że jakiś „robak" ją podgryzł. Obok rośliny nie zauważymy jednak żadnych szkodników, natomiast we wnętrzu głównego korzenia lub dolnych części łodygi znajdziemy beznogie czerwie, 7—8 mm dług., które tylnym końcem wystają niekiedy z uszkodzonych części rośliny. Gdybyśmy nawet nie zauważyli tych larw, to możemy zauważyć wygryzione przez nie chodniki. Roślinki pozbawione korzeni giną. Rośliny starsze nie giną wprawdzie, ale więdną i mają zaburzony wzrost. Skutkiem tego tworzą się główki mniejsze i luźniejsze. U kalafiorów więdnięcie liści uniemożliwia ochronę kwiatu przez nie, prowadząc do obniżenia wartości. U kapusty brukselskiej same różyczki zostają zniszczone. Karpiele wykazują inne uszkodzenia u roślin młodych, a mianowicie uszkodzony zostaje sam korzeń przy powierzchni gleby, co prowadzi do przewężania się karpiela. W tym wypadku można te uszkodzenia mylnie traktować jako uszkodzenia prz pędraki i gąsienice rolnic. Niekiedy wytwarzają się jeszcze boczne korzenie, ratując do pewnego stopnia roślinę.

Wyżej wspomniane czerwie są larwami śmietki kapuścianej (Chortophila brassicae), jednego z najważniejszych szkodników kapustnych. Larwy żyją przeciętnie 3 tygodnie, a potem zapoczwarczają się w glebie lub w uszkodzonej roślinie. Zależnie od pogody okres poczwarki trwa 7—35 dni. Sama mucha może żyć do 40 dni. Śmietka kapuściana jest muchą podobną do muchy domowej, ale mniejszą i popielato ubarwioną. Występuje ona na roślinach uprawianych na różnych glebach, zaś na glebach torfowych pasożytuje drugi gatunek, większej śmietki (Chortophila floralis). Śmietka kapuściana może mieć w roku 3 pokolenia, natomiast śmietka większa tylko jedno. Pierwsze pokolenie śmietki występuje od końca kwietnia do połowy maja. Następne w odstępach 4—5 tygodni.

Jak wspomniano, śmietka kapuściana jest jednym z najniebezpieczniejszych szkodników kapustnych, a szkody przez nią wyrządzone nierzadko wynoszą 70—80 procent. Chodzi tu tylko o zupełne zniszczenie roślin, prócz tego zaś plon roślin pozostałych ulega obniżeniu. Występowanie śmietki kapuścianej jest powszechne.

Tylko te uprawy mogą być od niej wolne, które założone są na gruntach dawniej kapustnymi nie obsadzanych. Najbardziej atakuje śmietka kapustę czerwoną i kalafiory, choć wszystkie inne rodzaje są także często atakowane. Mniej atakowane są karpiele, kapusta biała, włoska i brukselska, najmniej kalarepa. Prócz tego śmietka, a zwłaszcza jej drugie pokolenie może atakować rzodkiew i rzodkiewkę.

Na szczęście posiadamy przeciw temu szkodnikowi dobre środki zaradcze, których działanie wielokrotnie sprawdzono. Dawniej stosowane metody jak posypywanie piaskiem, nasyconym karbolem lub lizolem, albo też rozsypywanie naftaliny w celu odstraszenia szkodnika od składania jaj a także stosowane z dobrym rezultatem zakładanie kołnierzyków papierowych, zarzucono prawie obecnie zupełnie. Walkę z czerwiami śmietki należy rozpocząć już w rozsadniku, gdyż często już stamtąd wychodzą zarażone roślinki. Rośliny należy podlewać sublimatem, albo Kortofinem w roztworze wodnym 0,06%. W rozsadniku rośliny powinny być dwa razy tym roztworem podlane. Drugie podlewanie powinno nastąpić na kilka dni przed zamierzonym rozsadzeniem. Do tego celu służy także 0,3% zawiesina karboliny sadowniczej.

Po wysadzeniu rozsady po 4 dniach powinno się roślinki podlewać wyżej wspomnianymi cieczami, licząc na każdą roślinę około 75 cm³. Następnie po 10 dniach należy podlewanie takie powtórzyć. Odnośnie do poszczególnych środków należy przypomnieć, że sublimat i Kortofin, jako zawierające sole rtęci są bardzo trujące. Preparaty te są trudno w wodzie rozpuszczalne, przeto najlepiej rozpuszczać je wpierw w małej ilości wody. Ciecze te nagryzają naczynia metalowe. Natomiast przy stosowaniu karboliny odpadają te trudności. Jeżeli chodzi o koszt przeprowadzania tych zabiegów, to karbolina okazała się najtańsza i do podlania 1 ha pola, obejmującego około 24.000 roślin, koszt cieczy wyniesie około 6,— zł. W małych ogródkach można podlewać rośliny wprost z jakiegoś małego naczynia. Przy większych kulturach należy stosować odpowiednio dostosowane podlewaczki, lub zgoła spryskiwacze bez rozpylających wypływów. Te metody zwalczania śmietki są jak widzimy opłacalne i w dzisiejszych warunkach pozwalają na prawie zupełne wyzbycie się tego szkodnika.

Młode roślinki kapustnych są często atakowane przez małe chrząszczyki, które wygryzają w liściach dziury albo nawylot, albo tylko częściowo. Uszkodzenia te znajdujemy na dolnej i górnej stronie liści. W razie silnego występowania pchełek, kultury mogą być zupełnie nawet zniszczone. Pchełki niszczą w pierwszym rzędzie najmłodsze i najdelikatniejsze części rośliny, atakują więc najchętniej młode siewki. Może się też zdarzyć, że chrząszczyki dostają się przez szparki w glebie do kiełkujących zasiewów i wgryzają się między liścienie i korzenie. Szkody te zwykle są przypisywane innym szkodnikom. Znamy różne gatunki pchełek ziemnych. Ich barwa może być ciemna z metalicznym połyskiem, inne posiadają żółte pasy na pokrywach skrzydłowych. U wszystkich jednak trzecia para odnóży ma zgrubiałe uda, umożliwiając im dalekie skoki.



Liść uszkodzony przez pchełkę ziemną

Pchełki zimują w różnych zakamarkach, w glebie, w murawie, pod korą drzew i t. d. Przy ciepłej pogodzie wiosennej budzą się i roją masowo, w dnie zimniejsze znikają. Nie znoszą zimna i wilgoci. Długotrwała susza i ciepło sprzyja pchełkom, które wyrządzają wtedy duże szkody na roślinach, hamując ich rozwój. Główne szkody wyrządzają same chrząszcze. Larwy większości gatunków minują liście. Po złożeniu jaj chrząszcze obumierają. Dopiero młode pokolenie może szkodzić znowu przez 3—4 tyg., zanim uda się na zimowy spoczynek. W uprawach polowych duże znaczenie dla zwalczania pchełek mają zabiegi uprawowe. A więc wczesny siew i pędzenie młodych roślin, aby do końca maja przeszły przez niebezpieczne stadium liścieni, zanim większość chrząszczy się pojawi. W związku z tym stosujemy nawożenie łatwo rozpuszczalnymi nawozami.

Bezpośrednie zwalczanie pchełek środkami chemicznymi można stosować w rozmaity sposób. Stosuje się opryskiwanie lub opylanie środkami arsenowymi lub zawierającymi nikotynę, pyretrum lub derris. Środki te jednak działają dobrze, gdy stosowane są na małą skalę, lub w rozsadnikach wartościowych, wczesnych warzyw. W innych warunkach nie opłacają się, gdyż zmywane przez deszcz musiałyby być wielokrotnie powtórzone. Opylanie roślin sadzą, popiołem lub pyłem drogowym chroni rośliny przed szkodnikami, a z drugiej strony jest tanie i łatwe do wykonania. W uprawach handlowych można do tego celu stosować także wapno, lub tomasynę. Do opylania niekonieczne są specjalne opylacze; opylać można także wprost z woreczków. Dobrą metodą jest wyłapywanie chrząszczy. Do tego służą specjalne aparaty, zaopatrzone w substancje lepne. Ale i w małych gospodarstwach można ten zabieg przeprowadzić, używając do tego kawałek rynny dachowej, wysmarowanej lepem, albo wprost ramki, obciągniętej workiem. Skaczące chrząszcze przylepiają się przy przeciąganiu takiego przyrządu nad roślinami do lepu i giną. Wyłapywanie pchełek powinno się odbywać w dnie ciepłe i słoneczne, gdyż tylko wtedy pchełki skaczą dobrze.

Zwalczanie mszyc liściowych w szkółkach

Spośród różnych zwierzęcych szkodników, które w szkółkach drzew występują, są bez wątpienia mszyce liściowe najbardziej niebezpieczne. Opadają one młode liście i końce pędów i ssąc je powodują kurczenie się tych tak ważnych organów rośliny. Często występuje później także i silne krzywienie się pędów. Z chwilą, gdy roślina jest silnie przez mszyce opanowana, ustaje jej wzrost, a czasem ginie zupełnie. Przy masowym występowaniu tych szkodników, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, szkółki drzew doznają znacznych bardzo strat.

Przy pewnej uwadze i troskliwości można tych szkód uniknąć. Zwalczanie mszyc musi się mianowicie rozpocząć już wtedy, gdy zauważymy pierwsze oznaki ich występowania. Czarną mszycę wiśniową stosunkowo łatwo jest znaleźć, trzeba tylko z chwilą rozpoczęcia wegetacji co dwa dni sumiennie przepatrywać kwatery wiśniowe. Jeżeli uda się gniazda tych szkodników wykryć i odpowiednimi środkami zniszczyć, to wtedy rozwój mszyc dozna przeszkody i znacznego zahamowania. Nieco trudniej jest wykryć mszyce zielone na jabłoniach. I tutaj z początkiem wegetacji należy w krótkich odstępach czasu kwatery kontrolować. Zazwyczaj siedzą one o tym czasie w zbitych masach na dopiero co otwierających się pączkach liściowych. Często znalezienie mszyc ułatwiają mrówki, które po pędach w tę i tamtą

stronę biegają. Prawie zawsze możemy zauważyć, że tam, gdzie są mrówki, znajdują się również i mszyce. Zwalczamy je tym samym sposobem, jak i czarne mszyce wiśniowe. Są także inne gatunki mszyc, które występują na jabłoniach, gruszach i śliwach. Nie są one tak częste, mimo to należy je zwalczać, ponieważ przy korzystnych warunkach rozwojowych mogą one również poważne straty zadać.

Zwalczanie mszycy liściowej nie jest trudne. Używa się przeważnie środków zawierających nikotynę do opylania i spryskiwania, które nawet teraz w odpowiednich firmach otrzymać można. Środki do spryskiwania rozpyla się przy pomocy specjalnego spryskiwacza, albo wlewa się ciecz do naczynia i zanurza się w niej opanowane przez mszyce pędy, co jest zabiegiem znacznie pewniejszym. W szkółkach drzew ten ostatni sposób zwalczania łatwo jest przeprowadzić, naturalnie tylko w pojedynczych wypadkach. Jeżeli na skutek niedopatrzenia właściciela występowanie mszyc stało się masowe, wtedy zwalczanie ich jest nie tylko bardzo trudne ale i kosztowne. Musimy się wtedy liczyć ze stokrotnie zwiększoną pracą i kosztami, podczas gdy można było pierwszą falę tych szkodników zniszczyć.

Dlaczego zwalczanie wczesne jest tak ważne? Pierwsze mszyce liściowe, które z zimowych jajeczek się wykluwają, nie mają skrzydeł i nie rozprzestrzeniają się poza daną roślinę. U następnych generacji samiczka jest uskrzydlona i z łatwością może przenieść się na inną roślinę i tam nowe kolonie mszyc założyć. Rozmnażają się one niezwykle szybko i dlatego nie wolno z rozpoczęciem walki wahać się. Pod pewnym względem zależy rozmnażanie się mszyc liściowych od ogólnych warunków otoczenia a przede wszystkim pogody. Byłoby jednak niewłaściwe nadzieje swoje w pogodzie pokładać. Mszyce liściowe występują każdego roku, dlatego trzeba je bardzo energicznie zwalczać.

Zebranie szkółkarzy w Warszawie

Mimo złych środków komunikacyjnych stawiło się wielu właścicieli szkółek drzew, zaproszonych na zebranie dnia 26. II. 1943 w Warszawie, w lokalu Związku Ogrodniczego.

Pan Komisarz Kupke usiłował zgromadzonym dać przy tej okazji pewne wytyczne dla ich prac w terenie; mimo, że jak nadmienił, zagadnienie szkółek drzew znajduje się na drugiem miejscu, to przecież nie można go zaniedbywać, przeciwnie, P. Komisarz Kupke pragnąłby możliwie najwięcej właścicieli szkółek jako wzorowych producentów zakwalifikować, których sadownictwo GG. na przyszłość tak bardzo potrzebuje.

W przeciwieństwie do trzech ostatnich, niepomyślnych okresów zimowych przedstawia się stan szkółek w tym roku zupełnie pomyślnie, zima była łagodna, wiosna zaczyna się wcześnie, a ziemia już odtajała. Czas ten należałoby jak najlepiej wykorzystać, zanim okres sprzedaży na dobre się rozpocznie, ażeby rozpocząć na drzewkach cięcie zimowe i szczepienie. Im wcześniej przeprowadza się cięcie, tym mniej soków zapasowych traci młode drzewko i tym silniejsze będą jego nowe pędy. Z chwilą, gdy krążenie soków już się rozpoczęło, wtedy może być za późno, t. zn., że wtedy soki drzewa, a zatem i cały rok produkcyjny może pójść na marne.

Najczęściej popełnia się ten błąd, że wycina się za dużo, tak że drzewko traci siłę do wypuszczania nowych pędów.

Wystarczy skrócić pędy o 10—15 cm i odjąć wierzchołki, prawda, że nie ma żadnego przepisu na ile; zależy to od siły i wzrostu drzewka, również od odmiany, z których każda powinna być indywidualnie traktowana.

W tym roku powinno się wyjątkowo roczne szczepki stosunkowo silnie przyciąć, ażeby nieliczne i na ogół słabe gałązki wzmocnić.

Do cięcia konieczne są wiadomości fachowe, ażeby móc zadecydować, co w ogóle należy usunąć. Zasadniczo tnie się każdy przewodnik na czopek.

Jeżeli chodzi o szczepienie, to każda postępowa szkółka powinna była już do tego czasu wszystkie swoje wiśnie i czereśnie zaszczepić (ponieważ krążenie soków zaczyna się u wiśni wcześnie). Późniejsze szczepienie może się nie powieść. Na jabłonie i grusze jest jeszcze czas.

Przy szczepieniu nie zwraca się na ogół dostatecznej uwagi, ażeby rany należycie zasmarować. Maść do szczepienia powinna być bez zarzutu, ponieważ często złe zasmarowanie jest powodem tego, że szczepienia nie przyrastają.

Następnie należy podjąć gruntowną walkę ze szkodnikami. Na każdej młodej gałązce występuje plaga mszycy liściowej. Już teraz siedzą one tam jedna na drugiej. Ich jajka są ciemno-niebiesko-czarne. Radzilibyśmy już teraz wysłać robotników do kwater, ażeby pendzlowali pnie drzew i niszczyli jajka mszyc liściowych, spryskując drzewka 10 proc. karbolineum. (Poza karbolineum polecić można również do tego celu „Selinol").

Zasadniczo powinno się pod szkółkę drzew taki grunt przeznaczyć, który nigdy przedtem do tego celu nie służył. Tam, gdzie już szkółka była, można dopiero po upływie 5—6 lat nowe kultury drzewek zakładać i wtedy na to bacznie zwracać uwagę, aby nie sadzić jabłoni po jabłoniach, grusz po gruszach, gdyż wtedy należy z reguły z niepowodzeniem się liczyć. Przyczyny, które na to wpływają, nie są wprawdzie dostatecznie wyjaśnione, w praktyce jednak jaskrawo to widać tak, że przyrost dziczek w tych wypadkach się nie udaje, gdyż karłowacieją, a plaga mszyc szerzy się wprost zastraszająco.

Uprawa i przygotowanie gruntu są właściwie bardzo proste. Nie potrzeba tutaj używać pługa, służącego do regulówki, gdyż wtedy dostałaby się martwa ziemia na wierzch, wystarczy przeorać na głębokość 25 cm. Nawozu można również nie dawać! Z chwilą, gdy obróbka gleby jest staranna i równomierna, wtedy wnikają korzenie głębiej w ziemię i szukają sobie tam same pokarmu.

Nie należy dzików mieszać i sadzić silnych z słabymi, niskich z wysokimi, ponieważ silniejsze zagłuszą słabe i plantacje na skutek nierównego wzrostu zdecydowanie tracą na wartości. Dziki należy mniej więcej na trzy grupy rozdzielić. O grubości 12—15 mm oddzielić od tych o grubości 10—12 mm i na końcu całkiem słabe. W ten sposób uporządkowana plantacja już na zewnątrz wygląda całkiem inaczej i zapewnia szczepkom równiejsze przyrosty.

Nie należy zapomnieć o przycinaniu korzeni i nie obawiać się przy tym; 30—40% (zależnie od siły) nigdy nie zaszkodzi. Przestrzegać trzeba również zachowania rzędów i odległości. Normalne odstępy rzędów wynoszą 90 cm, ażeby końmi można łatwo między nimi pracować. Gęstsze odstępy utrudniają obróbkę ziemi, narażają rośliny na uszkodzenia. Przy różach i krzewach ozdobnych wystarczają odstępy mniejsze.

Na to trzeba także zwrócić uwagę, ażeby sadzić w możliwie najdłuższych rzędach, przez co unikamy straty czasu i niszczenia roślin.

Uprawa gruntu w szkółce drzew jest całą tajemnicą powodzenia; jeżeli nie jest właściwa, wtedy wszystko utyka. Jeżeli przy uprawie warzyw i ziemniaków kładzie się tak wielki nacisk na motyczenie, to to samo, lecz w większym jeszcze stopniu, odnosi się i do szkółek drzew.

Jak tylko ukończyliśmy w jakiejś nowej kwaterze sadzenie i szczepienie, trzeba udeptany grunt spulchnić, idąc wzdłuż, nie za głęboko jednak, ażeby nie dopuścić do wyparowania wilgoci. Z nastaniem pogody ciepłej, gdy chwasty się zielenią, przejeżdżamy jeszcze raz planetem wzdłuż rzędów, aby zniszczyć chwasty. Tam, gdzie planet konny nie dosięgnie, trzeba ręcznym motyczeniem dopomóc. Po tych pracach mielibyśmy aż mniej więcej do połowy lipca spokój, ażeby przed roz-

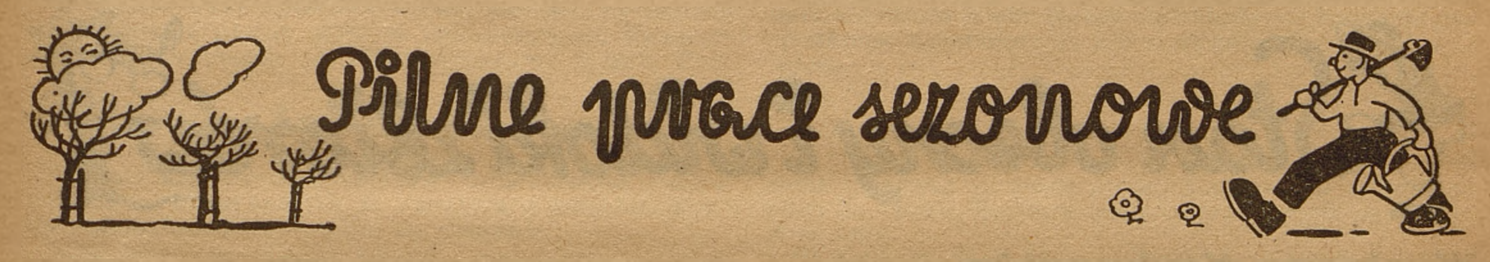
poczęciem okulizacji kwatery jeszcze raz uporządkować. Przy sprzyjających warunkach aż do końca roku wystarczyłoby jeszcze jednorazowe motyczenie w kierunku poprzecznym, jeżeli wszystko w odpowiednim czasie i w należyty sposób zostało wykonane.

Do letnich robót należy jeszcze wywiązywanie, wycinanie czopków i czyszczenie pni.

Tutaj popełnia się bardzo duże błędy. Najczęściej przystępuje się do wywiązywania za późno, kiedy gałązki są już za długie i zdrewniałe, tak że tylko z trudnością dadzą się giąć albo wcale nie, a drzewo wkońcu karłowacieje. Przy uszczykiwaniu wkrada się też wiele nieporządku. Uszczykiwanie ma spowodować wzrost w górę pnia, przesadza się jednak w tych wypadkach i drzewa wyglądają tak, jak gdyby przeszły cięcie zimowe. Zapomina się o tym, że liście dla drzewa są tym samym, czym są płuca dla człowieka. Przez przesadne uszczykiwanie wzrost zatrzymuje się. Czopki wycina się możliwie najwcześniej, słabe od końca czerwca, silniejsze od połowy lipca.

Oczyszczanie czereśni można rozpocząć już w lipcu, innych gatunków nieco później. W pierwszym roku usuwa się silniejsze, w drugim roku słabsze boczne gałązki. W każdym razie rana musi być zagojona do czasu sprzedaży. Dla odmian wymagających tego stosować należy przewodnie, kierując się „Doborem Odmian".

Dzisiejszym zadaniem właściciela szkółki jest nie tylko praca we własnym zakresie, ale także i w warzywnictwie. Każdy ogrodnik potrafi to wykonać i znaleźć miejsce na to w szkółkach.



Prace w maju

W tym dziale panuje duże ożywienie. Przygotowuje się rozsadę do wysadzenia w grunt. Rozsady kapust, kalafiorów należy sadzić możliwie rzadko w odstępach 60 cm, kalarepę 25—30 cm, selery na 50 cm. Unikać należy szczególnie u selerów głębokiego sadzenia, gdyż wadliwie posadzone tworzą za dużo drobnych korzeni, a poza tym wyrastają w liście i nie wiążą kłączy. Rozsady, które mamy wysadzić z inspektów do gruntu powinny być poprzednio dobrze zahartowane. Wysadzone do gruntu utrzymujemy w czystości i w miarę potrzeby stale podlewamy. Odnosi się to do wszystkich rozsad. Wskazanem jest młode rośliny przed wysadzenie zamaczać w papce z gliny, do której dodajemy roztwór Uspulun w stosunku 0,25%. Zabezpiecza to młode rośliny w okresie większej posuchy od wyschnięcia, a Uspulun chroni przed różnymi pasożytami. Wczesne wysiewy marchwi, pietruszki, pasternaku, cykorii, o ile wzeszły gęsto — przerywamy, usuwając najsłabsze rośliny. Wysiana cebula w inspekcie może być teraz wysadzona do gruntu. Można ją było również już z końcem kwietnia wysadzić. Także i przy cebuli zwracamy uwagę na to, by jej nie sadzić za głęboko. Mniej więcej w połowie maja wysiewamy fasolę karłową i tyczną, przed tym jednak nasiona zaprawiamy. Także mniej więcej w tym czasie wysiewa się ogórki i dynie. Jeżeli mamy gotową rozsadę ogórków z inspektów względnie szklarni, hartujemy ją i wysadzamy dopiero około 20 maja w dzień słoneczny, cieniując w gruncie wysadzone rośliny. Podczas sadzenia uważamy, by bryły korzeniowe nie rozsypywały się. W tym samym czasie sadzimy do gruntu przygotowaną rozsadę pomidorów, ta jednak musi być poprzednio dobrze zahartowana. Hartowanie dotyczy wszystkich rodzai warzyw, które wysadzamy w grunt. Na kwaterach rabarbaru, na których dokonujemy już zbioru, ziemię co pewien czas spulchniamy. Wszystkie wolne skrzynie inspektowe, przede wszystkim na rozsadach, obsadzamy natychmiast ogórkami, melonami itd. Żadne okno nie powinno w tym czasie próżnować. Rośliny znajdujące się pod szkłem intensywnie przewietrzamy, a jeżeli to możliwe, to w dnie pogodne i ciepłe zdejmujemy zupełnie okna ze skrzyń, nakładając je spowrotem na noc.

W uprawach wczesnych kapust obserwujemy, czy nie występuje śmietka. Zwalczać ją można przez polewanie powierzchni ziemi wokoło rośliny 3,3%-owym roztworem karboliny drzewnej, albo 1-%-owym roztworem Forbiatu, albo też 0,6%-owym roztworem Kortofinu. W okresie dni suchych, pogodnych, szczególną uwagę zwracamy na pchełkę ziemną, która już w tym roku masowo pokazała się na rozsadnikach, a także w polu na kwaterach z wysadzonymi rozsadami kapust. Do środków, działających profilaktycznie zaliczyć należy częste motyczenie, podlewanie, a można także posypywać ziemię sadzą, albo też miałem wapiennym. Ze środków chemicznych stosuje się spryskiwanie lub opylanie środkami arsenowymi, lub zawierającymi nikotynę lub pyretrum. Środki te działają dobrze, gdy stosowane są na małą skalę. W innych warunkach nie bardzo się opłacają. Można też skaczące pchełki wyłapywać na lep (patrz art. Śmietka kapuściana i pchełki ziemne).

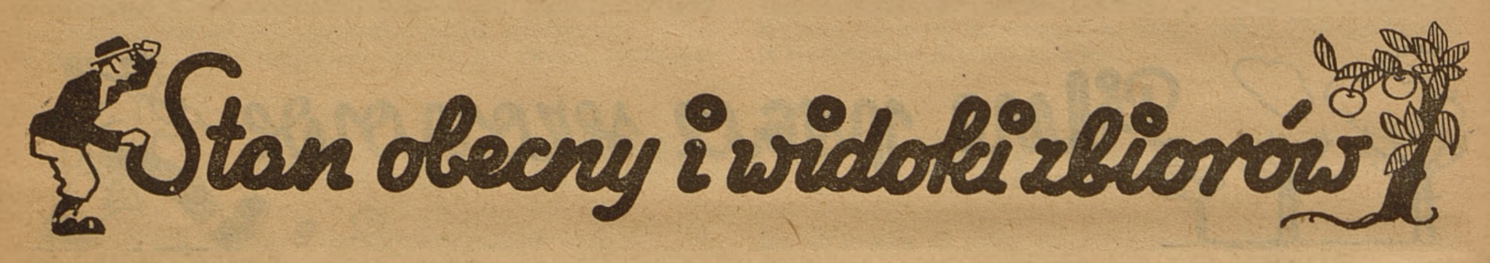
Sadownictwo

Drzewa w sadach w tym czasie powinny już być oczyszczone ze starej łuszczącej się kory, a także wszelkie cięcia odnoszące się do prześwietlania koron, wzgl. ich formowania, powinny być ukończone. Również pryskanie karboliną i cieczą bordoską przeciw grzybkowi plamistemu powinniśmy mieć poza sobą. W maju można wykończyć jeszcze karczowanie starych obumarłych drzew, a wszystkie pnie i gałęzie z sadu usuwać. Zadaniem naszym i troską będą teraz starania nad uchronieniem kwiatów od ewent. przemarznięcia. W czasie kwitnienia drzew zdarzają się bardzo często późne przymrozki, które wyrządzają nieraz duże szkody w sadach. Drzewa owocowe rozpinane na ścianach, a także wolno rosnące karły można osłaniać specjalnymi na ten cel sporządzonymi osłonami ze słomy, trzciny, albo też gałązek jodłowych. W sadach większych można dymić, rozpalając w tym celu szereg dymiących ognisk.

Drzewa owocowe, a także i krzewy, które zostały wysadzone wiosną w razie posuchy, podlewamy. U drzewek młodych, które wykazują słaby przyrost, pączki kwiatowe usuwamy, i w ten sposób wzmacniamy przyrost. Ziemię wokoło nowo wysadzonych drzew często spulchniamy i usuwamy chwasty. Wszystkie szczepienia na młodych i starszych drzewach wykonane w marcu kontrolujemy i te, które się nie przyjęły, można jeszcze z początkiem maja poprawić przez kożuchowanie. Po okwitnieniu drzew stosujemy pryskanie przeciw grzybkowi plamistemu. Szczególnie wrażliwe odmiany jabłek i gruszek pryskamy po raz wtóry w 2—4 tygodni po pierwszym pryskaniu po okwitnieniu drzew. Brzoskwinie opanowane mączniakiem opylamy siarką. Kędzierzawkę można zwalczać z dobrym skutkiem roztworem siarki w stosunku 100 g płynnej siarki na 100 litr wody. W okresie posuchy podlewamy obficie kwitnące drzewa i krzewy owocowe, co odnosi się w szczególności do gleb lekkich. Zabieg ten ma na celu utrzymanie na drzewie kwiatów, wzgl. zawiązków owoców. Plantacje truskawek oczyszczamy z chwastów, a jeżeli tego zachodzi potrzeba, to również podlewamy. Jeżeli występuje na kwiatach truskawek kwieciak — należy uszkodzone kwiaty zbierać i niszczyć. Także występujące

gąsieniczki na agrestach zwalczamy, spryskując krzewy cieczą z zieleni paryskiej.

Oczka szlachetne na zaokulizowanych w ubiegłym roku dziczkach, gdy tylko zaczną wyrastać, oczyszczamy z niepotrzebnych dzikich pędów i usuwamy stare wiązadła. Gdy pęd wyrośnie mniej więcej do 6 listków, przywiązujemy go prostopadle do pozostałego czopka. Grządki z wysianymi dzikimi nasionami drzew owocowych utrzymujemy w regularnej wilgoci. Gdy wzejdą, i oprócz liścieni zaczną się ukazywać właściwe listki, pikujemy je na poprzednio przygotowane grządki. Z uwagi na ogólny brak nasion drzew owocowych młode dziczki należy szanować i starannie pielęgnować, by do jesieni móc otrzymać jak największą ilość dziczków pierwszego wyboru. W razie posuchy szczególnie zaraz po wypikowaniu podlewamy je często. Także grządki z wysadzonymi sadzonkami krzewów owocowych w razie posuchy podlewamy, co wpływa bardzo korzystnie na ich przyjęcie się i przyrost. U czereśni szczepionych na pniu, gdy tylko zaczną wyrastać pędy z oczek zrazów, usuwamy pędy na pniu, pozostawiając tylko kilka w sąsiedztwie szczepienia. Wiązadła na szczepieniach rozluźniamy, usuwamy dzikie pędy, wyrastające od korzeni. Przeprowadzamy pryskanie przeciw grzybkowi, występującemu na jabłoniach i gruszach. W razie pokazania się mszycy liściowej należy przystąpić z miejsca do jej zwalczania, a nie czekać, aż się liście poskręcają.



W okręgu Krakowskim

Prace ogrodnicze we wszystkich gospodarstwach dystryktu krakowskiego są w pełnym toku. Już od połowy kwietnia ukazały się w sprzedaży pierwsze wczesne warzywa, jak sałata, rzodkiewka, szpinak, rabarbar, ogórki, szczypiórek i zielona pietruszka. Korzystna ciepła i sucha pogoda w okresie wczesnej wiosny wpłynęła b. dodatnio na wczesną produkcję warzyw i tym samym usunęła troskę wielu ogrodników przy staraniach o nawóz stajenny, potrzebny do zakładania inspektów. Naogół obserwuje się dobry zdrowy wygląd rozsad. Prace w gruncie rozpoczęto już na dużą skalę i widzi się wszędzie wysadzoną sałatę, kalarepę, kapusty, kalafiory, wysadza się cebulę, a niektórzy ogrodnicy niecierpliwi wysadzają nawet już pomidory. Jeśli nadal utrzyma się ciepła pogoda, liczyć się należy w niedługim czasie z obesłaniem rynku warzywnego większymi ilościami wczesnych warzyw gruntowych. Ze zbiorów zeszłorocznych stoją do dyspozycji jeszcze nieduże zapasy warzyw.

W poszczególnych kwieciarskich zakładach ogrodniczych obserwuje się duże przestawienie z upraw kwiatowych na uprawy warzywne. Niestety w b. wielu gospodarstwach warzywnych obserwujemy już dzisiaj plagę pchełki ziemnej, z którą oczywiście należy z miejsca podjąć walkę.

W sadownictwie prace wiosenne są już prawie ukończone. Okazało się, że na skutek korzystnych warunków jesiennych większość sadów została już założona przed zimą. Także szkółki drzewek wysprzedały się z materiału prawie zupełnie jeszcze w jesieni ub. roku, tak, że zapasy w drzewkach owocowych w okresie wiosny bieżącego roku wynosiły zaledwie około 60.000 drzew i te zostały w zupełności wysprzedane. Szkółki drzewek owocowych w dystrykcie krakowskim sprzedały w ostatnim roku gospodarczym 310.000 drzew, z czego 95% pozostało w tutejszym dystrykcie. Sadów handlowych założono w ostatnim roku 1408, z czego w powiecie krakowskim 56, miechowskim 85, tarnowskim 37, łębickim 28, rzeszowskim 20, jarosławskim 14, sanockim 2, krośnieńskim 30, jasielskim 27, nowosądeckim 771 i nowotarskim 5. Sadów wzorowych założono 65, a to w powiecie krakowskim 18, miechowskim 9, tarnowskim 20, krośnieńskim 7, jasielskim 2, nowosądeckim 5 i nowotarskim 4. Ilość drzew wysadzonych w tych sadach wynosi 295.000 sztuk. W zorganizowanej akcji zbioru nasion dzikich drzew owocowych osiągnięto w roku ubiegłym poważne wyniki, zbierając ogółem 2884 kg nasion wszystkich gatunków, z czego około 75% zebrano w powiatach tarnowskim, sądeckim i jarosławskim. Nasiona zostały wysiane w poszczególnych szkółkach drzew owocowych dystryktu krakowskiego.

Dziczków drzew owocowych wysadzono wiosną b. r. około 880.000, z czego 60% w powiecie nowosądeckim.

Na polecenie Rządu G. G. Główny Oddział Wyżywienia i Rolnictwa zasadzonkowano w ub. roku 750.000 sztuk sadzonek agrestu i porzeczek, z czego wyrosło 605.200 sztuk krzewów. Akcja ta była zasiłkowana w sumie 57.991 zł. W roku bieżącym polecono powtórnie wyprodukować, 750.000 krzewów owocowych, przy czym ma się nadzieję, że nałożony kontyngent zostanie w zupełności wypełniony.

Prowadzi się w dalszym ciągu akcję zaopatrywania gospodarstw ogrodniczych w okna inspektowe typu holenderskiego. Dotychczas rozdzielono 6.000 szyb typu holenderskiego i około 8.000 sztuk ram okiennych. Ponadto dostarczono ogrodnictwu 6000 m² szkła małych wymiarów do reperacji okien inspektowych i szklarni. Z koleji dostarczono różnym powiatom 800 m³ drewna tartego na skrzynie inspektowe i 250 m³ drewna okrągłego na pale do drzew. Gospodarstwa warzywne, uprawiające pomidory otrzymały 6 wagonów tyczek, a niezależnie od powyższego przewidziane są w najbliższym czasie dalsze partje tego materiału.

Z końcem zimy i wczesną wiosną przeprowadzono we wszystkich powiatach pod kierunkiem instruktorów ogrodnictwa kursy przeszkoleniowe, odnośnie regulacji tegorocznej produkcji, informując producentów równocześnie o wskazówkach, jakie zostały wydane przez Oddział Wyżywienia i Rolnictwa dystryktu krakowskiego. W miesiącu marcu np. urządzono takich zebrań przeszkoleniowych 72. Ogółem w roku ubiegłym urządzono różnego typu kursów 576, w których wzięło udział około 60.000 producentów.

W okręgu Warszawskim

Jak można było przewidzieć, po stosunkowo ciepłej i suchej zimie okres przedwiośnia przeciągnął się na prawie cały kwiecień, tak iż w roku bieżącym wiosna nadchodzi późno.

Pomijając niską temperaturę i nocne przymrozki okres ten był korzystny, jeśli chodzi o przygotowanie ziemi i wysiew warzyw do gruntu oraz sadzenie sadów, zakładanie plantacji jagodowych i t. d. Na rynku pokazały się warzywa inspektowe. Podaż ich jest raczej mniejsza niż w roku ubiegłym, gdyż inspekta w przeważających ilościach zostały wykorzystane na przygotowanie rozsad warzyw letnich jak wczesna kapusta, pomidory, cebula i t. d.

Sezon szkółkarski był długi i spokojny. Naogół zapo-

trzebowanie na drzewka owocowe umiarkowane, na materiał ozdobny niewielkie. Tym mniej szkółki drzew owocowych wysprzedały zapasy posiadanych drzewek owocowych.

Obserwuje się zmniejszenie powierzchni szkółek wobec małej ilości dziczków do wysadzenia w szkółkach w r. b.

Podaż kwiatów normalna — pokup zadowalający.

W okręgu Radomskim

Miesiąc marzec był bardzo suchy, dopiero kwiecień przyniósł potrzebne ilości opadów atmosferycznych.

Podczas lustracji ogrodnictw można było stwierdzić, że stan rozsad warzyw jest dobry. Wysiewy w polu na czasie zostały ukończone. Również zajęto się materiałem wysadkowym i wysadzono go w przewidzianych ilościach.

Wypadki złego przezimowania zostaną zastąpione przez uprawę nasion warzyw jednorocznych. Powierzchnie upraw nasion zostały powiększone o 25%. Producenci zostali zobowiązani do zawierania kontraktów uprawy nasion. W polu wysadzono obficie sałatę oraz częściowo kapustę.

Stojące do dyspozycji nawozy sztuczne zostały rozdzielone. Akcja opryskiwania drzew owocowych, którą w ogólności przeprowadzono w myśl naszych zarządzeń o zwalczaniu szkodników, została ukończona.

Zjazd szkółkarzy zwołał wszystkich zainteresowanych dnia 6. 4. 43 do Kielc. Następnie odbyły się lustracje gospodarstw ogrodniczych, które wykazały stan zadowalający.

W okręgu Lubelskim

W kwietniu pogoda początkowo była chłodna, jednak przeważnie słoneczna tak, że warzywa w inspektach rosły dobrze, później ociepliło się znacznie.

Rozpoczęły się większe dostawy warzyw sałaty, rzodkiewki i t. d. W krótkim czasie pojawią się na rynku ogórki szklarniowe.

Na terenie Lublina i najbliższych gmin ogrodnicy otrzymali za pośrednictwem kierowników obwodów nasiona i nawozy sztuczne proporcjonalnie do wyznaczonych im upraw. Zasiewy warzyw gruntowych są w pełnym toku.

W dalszym ciągu odczuwa się brak wilgoci w glebie.

S a d y przetrzymały zimę pomyślnie; kwitnienie zapowiada się dobrze.

S z k ó ł k i wysprzedały całkowicie swój towar, drzew i krzewów owocowych, w końcu sezonu nawet zabrakło.

W okręgu Lwowskim

Chociaż w tym roku mówi się o wczesnej wiośnie, to jednak stałe przymrozki w lutym i w pierwszej połowie kwietnia, zresztą i brak sił roboczych opóźniły prace w ogrodach i na polach. Długotrwała pogoda ze suchymi wiatrami w pierwszej dekadzie kwietnia wstrzymała wysadzenie sadzonek na większych obszarach. Pomimo to ważniejsze prace w ogrodach są na wykończeniu. Trudności nabycia nasion zachęciły ogrodników do wysadzania nasienników dla wyprodukowania własnych nasion.

Korzystne warunki produkcji i zbytu warzyw w tutejszym dystrykcie spowodowały, że przyjechało do Lwowa wielu Bułgarów ogrodników. Ogrodnicy Bułgarzy wynajęli pod uprawę warzyw większe obszary gruntów nadające się do tego celu, wykorzystując również leżące odłogiem nieużytki.

Na placach targowych jest jeszcze znaczna podaż jarzyn jesiennego zbioru, jak buraki, marchew, kapusta. Pojawiły się również nowalie jak rzodkiewka, cebula, seler, koperek, rabarbar i szpinak.

Drzewa owocowe przezimowały naogół dobrze. Po rozwijających się normalnie pączkach można wnosić, że w r. b. będzie dobry urodzaj owoców.

W szkółkach materiał drzewny jest na wyczerpaniu. Kończy się okres wysadzania drzew owocowych. Wysadzono przeciętnie 150.000 drzewek nieomal w każdym powiecie dystryktu.

Wiadomości Urzędowe i Związkowe

Związek główny

Środki gospodarcze

Na wielokrotne zapytania właścicieli szkółek drzew owocowych odnośnie przydziału rafii zawiadamia się, że zapas dotąd posiadany został już wyczerpany. Nowe przydziały będą uwzględniane w miarę wykazanych danych statystycznych, dotyczących wysadzania podkładek pod drzewa owocowe.

Zarządzenia administracyjne

Wszystkie przesyłki pieniężne do Centralnego Biura Głównego Związku Ogrodniczego w G. G. winny być przekazywane przez placówkę bankową: Kreditanstalt-Bankverein Filiale-Krakau, Kontonummer 7486. Poprzedni numer konta 6904 został zniesiony.

Przypadające do zapłaty w nowym roku gospodarczym składki członkowskie sekcji szkółkarskiej (ze wszystkich Dystryktów) należy przekazać w bieżącym miesiącu do Centralnego Biura Głównego Związku Ogrodniczego w G. G. Wysokość składek pozostaje niezmieniona.

Dostawa gazetki ogrodniczej

Jak się osobiście przekonałem w niektórych powiatach dystryktowych Związku Ogrodniczego wszyscy prenumeratorzy naszego organu fachowego byli w dniu 15. 4. b. r. w posiadaniu gazetki i to dzięki nowemu sposobowi wręczenia gazetki.

Można przypuścić, że także w pozostałych dystryktach były na czas podjęte starania, które doprowadziły do tego samego rezultatu. Wynik ten nie jest jesz-

cze zadowalający. Musi się bezwarunkowo dążyć do tego, by gazetka ogrodnicza najpóźniej w dniu 10 każdego miesiąca była doręczana członkom.

Wówczas dopiero okaże się, że nasze czasopismo będzie chętnie, jako aktualny organ fachowy czytane. Oczekuje się, że Instruktorzy ogrodniczy niczego nie zaniedbają, aby także i w tej sprawie osiągnąć pożądane wyniki.

Okręg Krakowski

Przydział środków gospodarczych

Związek ogrodniczy rozporządza jeszcze dość znaczną ilością palików do pomidorów w cenie od 0,80 do 1,30 zł. Są to paliki bukowe i sosnowe, okrągłe i kanciaste, o długości 1 m do 1,50 m. Podania należy natychmiast składać w biurze Związku Ogrodniczego.

tych dniach dojdzie do rozdziału pyłu tytoniowego między członków, którzy swego czasu wnieśli odpowiednie podania. Dodatkowe zamówienia przyjmuje się do 15 maja.

Jako pasza dla koni przydzielona zostanie w tym miesiącu 50% śruty i 50% owsa.

Zarządzenia wykonawcze

Na podstawie pojedynczego zażalenia zezwoliły Krakowskie Zakłady Wodociągowo-Kanalizacyjne około 40 zakładom ogrodniczym, znajdującym się w obrębie Krakowa Miasta, a leżącym nad Młynówką na bezpłatne używanie i pobieranie wody z tejże Młynówki, potrzebnej do podlewania ogrodów.

Wyjaśnia się jeszcze raz, że wszelkie przekazy pieniężne członków Związku Ogrodniczego w Krakowie oraz instruktorów ogrodniczych z wyjątkiem grupy zawodowej szkółkarstwa, powinny przechodzić przez konto bankowe: Kommerzialbank Nr. 2308. Należy wyraźnie różnicę przestrzegać między naszym Kommerzialbankiem a istniejącym również w Krakowie Kommerzbankiem, ponieważ ciągle zachodzą tego rodzaju pomyłki. A zatem podkreślamy jeszcze raz Kommerzialbank Nr. 2308.

Członkowie grupy zawodowej szkółkarstwa, którzy administracyjnie podlegają wprost Centralnemu Biuru, przekazywać winni swe składki członkowskie przez: Kreditanstalt Bankverein Krakau. Konto Nr. 7486. Uwaga! Nowy numer konta!

Okręg Warszawski

Prolongata legitymacji członkowskiej na rok 1943

Od dnia 1 kwietnia b. r biura Związku nie załatwiają członków, którzy nie przedstawią prolongowanej legitymacji członkowskiej.

Legitymacje prolonguje się po uiszczeniu składki na rok 1943, opłaty za czasopismo „Ogrodnictwo" i ew. zaległych składek i danin za okres poprzedni.

Przydział żelaza

Podaje się do wiadomości członków, iż odmiennie jak dotychczas Związek przydzielać będzie efektywne żelazo ze specjalnego składu w Warszawie.

Wnioski członków na żelazo będą załatwiane stopniowo, w miarę napływania przydziałowego żelaza.

Bliższych informacji udziela osobiście referat żelaza i drzewa w biurze Związku w Warszawie, Bagatela 3a.

Wstrzymanie przyjmowania wniosków na przydział drzewa

Wstrzymuje się aż do odwołania przyjmowanie wniosków od członków na drzewo porządkowe.

Obecnie Związek wydawać będzie asygnaty na nabycie drzewa (Einkaufscheine) tylko dla tych gospodarstw, którym uprzednio zostały przyznane okna inspektowe typu holenderskiego.

Drzewo ma przeznaczenie na skrzynie inspektowe.

Inne wnioski na drzewo złożone dotychczas pozostają bez załatwienia.

Okręg Radomski

Zgłoszenia pracowników celem rejestracji

Zakłady ogrodnicze, które dotychczas swych pracowników nie zgłosiły celem rejestracji, winny tego dokonać niezwłocznie u swego instrkutora powiatowego.

Leży to w interesie nie tylko pracowników, ale i zakładów.

Składki członkowskie i prenumerata gazety

Który z ogrodników nie zapłacił jeszcze składek członkowskich i prenumeraty za gazetkę zawodową za rok ubiegły, niechaj to załatwi natychmiast, inaczej uważa się tegoż za wykreślonego z listy członków Związku.

Przydziały

Przydziały jakiekolwiek otrzymają w przyszłości jedynie ci członkowie, którzy wypełnili w pełni obowiązki swe wobec Związku, jak również oddali przepisane kontyngenty.

Legitymacje

Każdy członek zobowiązany jest posiadać legitymację związkową, a każdy stały pracownik legitymację pracowniczą. Ubiegać należy się o to u swego instruktora powiatowego.

Przy podaniach o wystawienie legitymacji dla pracowników winien właściciel zakładu dołączyć stwierdzenie swym podpisem, że odnośne osoby rzeczywiście pracują w jego zakładzie (wzór u instruktora powiatowego).

Podania

Wszelkie pisma członków do Związku Ogrodniczego kierowane być winny przez swego instruktora powiatowego.

Statystyka

Wszelkie podania do statystyki ogrodniczej, czy to w deklaracjach, czy też w innych pismach muszą być ścisłe i odpowiadać rzeczywistości. Przy nowych podaniach, należy to sprostować, o ile dotychczasowe podania nie były dokładne.

Wkrótce wyjdą celem uzupełnienia statystyki w tym kierunku pisma, które należy sumiennie wypełnić i niezwłocznie nadesłać.

Okręg Lubelski

Przydziały

Przypominamy, że członkowie Związku o wszelkie przydziały winni się zwracać za pośrednictwem instruktorów powiatowych. Dotyczy to również 30% zasiłków na zakładanie sadów. Bez opinii instruktorów podania rozpatrywane nie będą.

Składki

Po 15 kwietnia br. członkowie, którzy nie wykażą się zapłaconą składką i prenumeratą gazety, nie będą otrzymywali przydziałów.

Wysyłka gazety

Od dnia 1 kwietnia wysyłka gazety ogrodniczej do członków odbywać się będzie przez instruktorów ogrodniczych, do których należy zwracać się z reklamacjami w razie nieotrzymywania gazety.

Aus dem Inhalt

Sortenregisterprüfung im Gemüsebau

Die Registerprüfungen sollen den Zweck erfüllen, einige wenige Sorten auszuwählen, die unter den hiesigen Verhältnissen den besten Erfolg versprechen können.

Der Gebirgsobstbau im Gebiet Limanowa

Das Problem der Bewirtschaftungsart der gebirigen Gegenden, die sich für den Anbau von Getreidepflanzen weniger eignen, beschäftigt seit langem alle Fachleute. Die Hauptpunkte dieser Frage sind:

1) Der Übergang von der Gebirgslandwirtschaft auf die Viehzucht, die Errichtung möglichst vieler guten Wiesen und Weiden, die Vergrösserung des Anbaues von Hackfrüchten und Futterpflanzen.

2) Forderung des Obstbaues in grösstem Ausmasse, der auf diesem Gebiete bessere Erfolge bringt, als in der Tiefebene. Wenn es sich um die Zahl der Obstbäume und die Höhe der Obsternte handelt, hat die letzte den eigenen Bedarf nicht gedeckt. Der Ertrag aus dem Obstgarten ist und war immer sehr gross.

Die Hasen vernichten alljährlich grosse Mengen von Obstbäumen, obwohl abhelfende Mittel oftmals zur Hand waren. Die Forderung des Obstbaues in den gebirgigen Gegenden, dass alle sich zu diesen Zwecken eignende Flächen mit Obstbäumen bepflanzt wurden, sowie der Bau entsprechender Aufbewahrungsräume und Obstverwertungsanstalten werden sicher auch die Hebung der Lebenshaltung zur Folge haben. Die vorgenommene und planmässig durchgeführte Aktion wird bestimmt zum Vorteil des Kreises Limanowa sein, sie wird die Hebung und Förderung der Bodenkultur und der Kleinbauerproduktion der hiesigen Bauern zur Folge haben.

Die Kohlfliege und der Erdfloh — Schädlinge auf jungen Kohlpflanzen

Kurz nach dem Aussetzen der Jungpflanzen kann man ein Welken und bleigraue Färbung der Pflanze beobachten. Solchen Pflanzen fehlen die Seitenwurzeln gänzlich oder teilweise. Im Innern der Hauptwurzel oder im unteren Teil des Stengels befinden sich fusslos, 7—8 mm lange Maden. Wenn wir sie auch nicht selbst treffen, so sind bestimmt die ausgewählten Gänge zu beobachten. Die Jungpflanzen, der Wurzel beraubt, gehen zugrunde, die älteren Pflanzen werden welk und in der Entwicklung gestört. Diese Maden sind Larven der Kohlfliege eines der schlimmsten Kohlpflanzenschädlinge. Sie leben zirka 3 Wochen und verpuppen sich in der Erde oder sogar in den Pflanzen. Je nach dem Wetter dauert der Puppenzustand 7 bis 35 Tage. Die Fliege kann bis 40 Tagen leben. Sie ist der Hausfliege ähnlich, nur etwas kleiner und grau gefärbt und lebt auf den, auf verschiedenen Bodenarten angebauten Pflanzen. Die Kohlfliege hat jährlich 3 Generationen, eine grössere ähnliche Torffliege nur eine. Der Schaden, welche die Kohlfliege anrichtet, erreicht oft bis 70—80%, auch der Wert der Ernte der übriggebliebenen Pflanzen fällt sehr ab. Das Auftreten der Kohlfliege ist allgemein. Am meisten befällt die Kohlfliege Rotkohl und Blumenkohl, obwohl alle anderen Arten oft befallen werden. Als Bekämpfungsmassnahmen wendet man hier das Bestreuen mit Karbol und Lisol durchtränktem Sand oder Naphtalin, weiter das erfolgreiche Anlegen der Papierstreifen an. Den Kampf mit den Larven der Kohlfliege soll man schon im Saatbeet anfangen. denn von dort stammen oft die angesteckten Pflanzen.

Kampf den Blattläusen

Von den verschiedenen tierischen Schädlingen, die sich in der Baumschule bemerkbar machen, zählen zweifellos die Blattläuse zu den gefährlichsten. Sie befallen die jungen Blätter und Triebspitzen und führen durch ihr Saugen ein Verkümmern dieser wichtigen Organe herbei. Häufig zeigt sich dann auch starke Verkrümmung der Triebe. Bei starkem Befall werden die Pflanzen derart geschädigt, dass das Wachstum ganz aufhört und diese zuweilen sogar absterben. Bei Massenauftreten dieser Schädlinge erleiden die Baumschulen bedeutende Verluste. Mit der Bekämpfung der Läuse muss schon eingesetzt werden, wenn sich die ersten Anzeichen ihres Auftretens bemerkbar machen. Eine zeitige Bekämpfung ist sehr wichtig, weil die ersten Blattläuse, die aus dem Wintereiern schlüpfen, geflügelt sind, und sich kaum ausserhalb ihrer Wirtspflanze verbreiten können. Bei ihren Nachkommen jedoch gibt es geflügelte Weibchen, die mit Leichtigkeit auf andere Pflanzen übersiedeln und nun dort neue Blattlauskolonien gründen. Die Vermehrung geht ungeheuer schnell vor sich, deshalb darf es in der Blattlausbekämpfung kein Zögern geben. Blattläuse gibt es alle Jahre und es gilt sie ganz energisch zu bekämpfen.

Zusammenkunft der Baumschulbesitzer in Warschau

Herr Kommissar Kupke aus Krakau gab bei dieser Gelegenheit den Versammelten einige Richtlinien für ihre Arbeiten.

Im Gegensatz zu den drei letzten verhängnisvollen Wintern stehen die Baumschulen in diesem Jahre günstig da; der Winter war mild, der Frühling beginnt zeitig und der Boden ist schon durchgetaut. Diese Zeit müsste man ausnutzen, um mit dem Winterschnitt bei allen einjährigen Obstgehölzen und Veredelungen zu beginnen. Je zeitiger man schneidet, um so weniger Reservestoffe verliert der junge Baum und desto kräftiger werden seine Triebe. Meistens wird der Fehler begangen, dass viel zu viel weggeschnitten wird. Wenn dem Baum zu wenig Verstärkungsholz zurückgelassen wird, verliert er die Kraft zum Treiben. In diesem Jahre müssen ausnahmsweise die einjährigen Veredlungen ziemlich stark zurückgeschnitten werden, um die wenigen und im allgemeinen schwachen Triebe zu verstärken. Danach hätten wir gründlich Schädlingsbekämpfungen vorzunehmen. Sobald man mit dem Bepflanzen einen neuen Abschnitts fertig ist, muss der festgetretene Boden jedoch nicht sehr tief, in der Längsrichtung aufgelockert werden, um die Verdunstung der Bodenfeuchtigkeit zu verhindern. Mit Eintritt der wärmeren Witterung, wenn das Unkraut grünt, lässt man den Planet noch einmal durch die Reihen fahren, um das Unkraut zu vernichten. Wo nun das Hackgerät nicht hinkommt, muss mit der Hand nachgeholfen werden. Zu den Sommerarbeiten gehört noch das Heften, Zapfenschneiden und Aufputzen der Stämme.

Wichtige Betriebsarbeiten

Im Gemüsebau herrscht nunmehr Hochbetrieb. Das Auspflanzen der in halbwarmen Kästen herangezogenen Setzpflanzen ist nun in vollem Gange bzw. nimmt seinen Fortgang. Die Schnitt- sowie Auslichtungsarbeiten im

Obstbau sind beendet, die alte Rinde an den Stämmen entfernt, die erforderlichen Spritzungen gegen tierische und pflanzliche Schädlinge ebenfalls in der vorangegangenen Zeit durchgeführt worden. Unsere Sorge gilt jetzt hauptsächlich der Blüte und dem Fruchtansatz. Neupflanzungen junger Obstbäume sind bei trockener Witterung zu wässern. Alle Knospen, die unterhalb der Krone am Stamm zum Austrieb kommen, desgleichen alle Wurzelaustriebe sind an der Ursprungsquelle fortzuschneiden. Um einer Schwächung der noch nicht ausreichend erstarkten jungen Bäume vorzubeugen, wird etwaiger Blütenansatz entfernt. Der Boden unter Neupflanzungen muss stets locker und unkrautfrei gehalten werden. Die im Vorjahr okulierten Wildlinge müssen, sobald die Augen austreiben, gut ausgeputzt werden. Die alten Verbände sind zu entfernen.

Es folgt der Anbaustand und die Ernteaussichten in allen Distrikten. Unter Verbandsmitteilungen finden wir eine Bekanntmachung über Zuweisung von Betriebsmitteln.

Nasiona

warzywne, pastewne,
kwiatowe i rolne

poleca:

SKŁAD NASION
JAN OLSZEWSKI

Warszawa, Ptasia 4. — tel. 2-89-36

Nasiona / Narzędzia ogrodnicze

Chemikalia poleca

SKŁAD NASION ogrodowych,
rolnych i zbóż

Bohdan Drzewiecki — Lublin

Ś-to Duska 10 Telefon 11-25

NASIONA

warzywne, kwiatowe

INŻ. J. MROŻEWSKA

Warszawa, ul. Marszałkowska 152

telefon 692-32



Ogrodnictwo zamkowe

poszukuje

ogrodnika

dzielnego, pilnego, bezwzględnie uczciwego, doświadczonego w prowadzeniu warzyw wczesnych, sadu, kwiatów i parku, jak i we wszystkich działach swego zawodu. Szklarnia i inspekta na miejscu. Posada stała z widokami rozwoju, z utrzymaniem. Dokładne dane z podaniem życiorysu, fotografii i świadectw nadsyłać: **Schloss Weissenburg a. d. Saale über Rudolstadt (Thüringen).**

Fachowiec w dziale szkółkarstwa, doświadczony w prowadzeniu drzew owocowych i róż, specjalista w szczepieniu i dobry organizator, poszukiwany od zaraz lub później. Wynagrodzenie odpowiednie. Dla żonatych mieszkanie do dyspozycji.

Ernst Quade, Baumschulen Neuhaus (Elbe)

POSZUKUJEMY

dla wielkiej plantacji na wschodzie jak i w Lincu, kierownika plantacji, kierownika drużyn ogrodnika i sił pomocniczych. Utrzymanie i mieszkanie zapewnione.

Zgłoszenia pod: **Arge. d. Gartenmeister Hermann Kujal. Wien Hadersdorf. Wiengasse 4.**

Ogrodnika, kawalera lub żonatego poszukuje się od zaraz na stanowisko odpowiedzialnego kierownika plantacji drzew owocowych, warzyw i małego gospodarstwa wiejskiego koło Wrocławia. Ubiegający się musi współpracować. Sprzężaje, mały ciągnik i ludzie do dyspozycji. Jeżeli ubiegający się jest żonaty, mogłaby żona opiekować się domem, kuchnią i drobiem. Mieszkanie dobre do dyspozycji. Gospodarstwo samowystarczalne. Właściciel nie mieszka na miejscu. Podania kierować pod: **G. A. Leue, Weinhandlung — Breslau I, Dorotheengasse 3/5.**

Ma-os, hormony, mające wpływ na ukorzenienie roślin, wydatna oszczędność na czasie i w stratach roślin, a w związku z tym oszczędność także w pomieszczeniu i opale, zastosowanie jednakie dla wszystkich gatunków roślin. Szczególnie dobre wyniki wykazały fikusy, poinsettie, kamelie, goździki, chryzantemy, hortensje i t. d. Liczne uznania z kół fachowych także naukowych zakładów ogrodniczych. Za 5 Mk można zaszczepić około 6.000—8.000 sadzonek. Ma-os 25 5.— Mk. Opakowanie i opłata przesyłki bezpłatna, za pobraniem. Zamawiać można również przez firmy nasienne. **ALBERT SCHENKEL, Samenfachhandel** seit 1862, **Hamburg—Blankenese.**

Nowoczesny

płynny, uniwersalny,
pełny nawóz

w tej chwili znów do nabycia. **Karl Ed. BRETFELD, Dresden-A 1,** Webergasse 19.

FLORANIT jasny, gładki jak lustro, specjalny lakier ochronny dla szklarń i do ram okien inspektowych (chroni również od rdzy) może być przez krótki okres czasu dostarczany. Jasnó-szary za 1 kg. 2.95 RM. loco Hamburg dworzec. Biały i zielony tylko w ograniczonych ilościach. Opakowanie po kosztach własnych. Wysyła się od 10 kg wzwyż. **Georg Krüger, Hamburg — Volksdorf, Uppenhof 7.**

ULE nowoczesne nadstawkowe

Produkcja własna. Prowincja za zaliczeniem. Prospekty na żądanie. — Firma

LECH IGNACZAK i Ska

Warszawa, ul. Fredry 4, m. 3, telefon 650-08.



— i co najważniejsze: jajka można bez obawy wyjmować i dokładać!

Źródło nabycia wskaże: **Skład hurtowy Arthur Engelhardt, Danzig, Kiebitzgasse 3**

Sprzedaż nasion

ogrodowych
i rolnych

Stefan Wyganowski

Warszawa, Ptasia 1.

Tel. 5-24-69

NASIONA

INŻ. E. OSTROWSKI

Plac Mirowski 4 (obok Hali) tel. 637-10

WARSZAWA

AZOT AG.

Znane i wypróbowane

preparaty do zwalczania
chorób i szkodników roślin
w niezmienionej jakości

poleca:

»AZOT« AG

Chemische Fabrik, Jaworzno O/S

NASIONA KWIATOW

Asparagus plumosus nanus. prawdziwy! 1.000 ziarn 4.05. 10.000 ziarn 36.50.

Adiantum scutum roseum, praw. ze sporów! Porc. 1.—. 10 p. 8.—.

Bromelie nowe: Vriesea Vigeri, nowa, po raz pierwszy w handlu! Silny wzrost, kwiatostan 5—8-krotnie rozkrzewiony, ciemnoczerwony. 20 z. 2.40. 100 z. 10.80.

Vriesea hybrida, nowa hybryda, kwiatostan dobrze rozkrzewiony, szczególnie piękna żółto-czerwona barwa. 20 z. 1.80, 100 z. 7.60.

Guzmannia Peacockii, liście paskowane, kwiat pokryty ognistoczerwonemi przedziałkami 20 z. 1—. 100 z. 4.—.

Billbergia zebrina, liście o białym wstęgowaniu poprzecznym, kwiatostan o pochewkach barwy czerwonego wina, kwiat zielonawy, niebiesko paskowany. 20 z. 1 20. 100 z. 5.—.

Calla Elliottiana, zółta Calla! Prc. 2.40.

Faucaria tigrina hybr., jaskrawo żółta, 100 z. 1.50, 1000 z. 12.—.

Freesia hybr. grdfl. max. rasa Geyer'a, wysiew oryginalny! Dotąd nieprześcigniona! Kwiaty 5—6 cm, o miłym zapachu, na długich, mocnych łodygach, zatem do cięcia najlepiej się nadająca; we wszystkich barwach, od najdelikatniejszego koloru różowego, przez łososiowy do wiśniowo-czerwonego, przez miedziany do niebieskiego. Hodowca uzyskał łodygi o 70—80 kwiatach. 1000 z. 5.40, 10000 z. 50.—.

Freesia hybr. grdfl. „Buttercup", czysto żółta, 1000 z. 7.20.

Freesia hybr. grdfl. Tubergenii, wspaniała mieszanka, 1000 z. 3.60.

Freesia hybr. Ragionerl, mięszanka o dawnych barwach. 1000 ziarn 1.60

Nasiona palm, nowy zbiór 1943: Latania borbonica, palma wachlarzowa, 100 z. 2.10; **Phoenix canariensis**, palma pierzasta, 100 z. 1.20, 1000 z. 9.60 (1000 z. 16.90).

Ogrodnictwa handlowe otrzymają przepisowe rabaty!

ALBERT SCHENKEL, Samen - Fachhandlung seit 1862
Hamburg — Blankenese.

Zamówienia tylko w języku niemieckim.

Hurtownia Rozdzielcza
Owoców i Warzyw

Stanisław
Jordan-Warzycki

Warszawa
Zielna 13, m. 2

Telefony: 243-31, 343-88, 527-31

Hurtownia rozdzielcza
żelaza i towarów żelaznych
dla Członków Związku Ogrodników

Hurtownia narzędzi
i przyborów ogrodniczych
(dawniej Ferrosan)

Centrala: Kraków, Westring 49, Telefon 201-61
Oddział: Warszawa, Czackiego 6, Telefon 333-99

Jan Michalewicz

Hurtownia Rozdzielcza
owoców i warzyw

Skład rozdzielczy ziemniaków

WARSZAWA
Elektoralna 11 / Telefon 542-61

LEO WOLFF
SKŁAD NASION
Warszawa, Feldherrnallee 27
Tel. 452-08

REIF'A doniczki papierowe,
REIF'A papę okienną,
REIF'A etykiety
dostarcza obecnie firma
ERICH FRANZ K.-G.
Papierverarbeitungswerk
Abt. Reif-Erzeugnisse, Coswig (Anh.)

Ulrich

Rok założenia 1805
CENTRALA-WARSZAWA
CEGLANA 11.
Tel.: 56860

NASIONA - DRZEWKA
NARZĘDZIA OGRODNICZE
CEBULKI - ROŚLINY
Cenniki bezpłatnie

Hurtownia Rozdzielcza owoców i warzyw: II-ga Hala Mirowska, Tel. 609 30

Kierownik Wydawnictwa: Inż. roln. dr. Florian Łorzyński. Krakau. Redaktor naczelny: Inż. roln. dr. Łorzyński. Zastępca: Janusz Górski, Krakau. Kierownik działu ogłoszeń: Henryk Kwilecki, Krakau. Wydawnictwo Krakau, Glatzerstrasse 48. Telefon 116-79-80. Druk ZKW. Krakau.
Do czasu ważny cennik Nr. 1.